

Marek Kochanowski

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-4968-009X

Sport i wyścigi konne w mniej znanych i zapomnianych tekstach z 2. połowy XIX i początków XX wieku. Wstępne rozpoznania*

Na przełomie XIX i XX wieku wielu literatów, filozofów i eseistów zabierało głos w sprawach związanych z higieną i sportem. Uwagi na ten temat pojawiają się np. w refleksjach Bolesława Prusa, Stanisława Witkiewicza, Ludwika Krzywickiego, Stefana Żeromskiego czy Wincentego Lutosławskiego [zob. Kochanowski 1998, 2011]. Wszyscy wymienieni w swoich pismach poświęcali uwagę tężyźnie fizycznej jako ważnemu czynnikowi wychowania narodu.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych motywów związanych ze sportem w mniej znanych utworach z 2. połowy XIX i początków XX wieku. Problematyka ta nie cieszyła się do tej pory szerszym zainteresowaniem literaturoznawców, chociaż był to czas dynamicznego rozwoju stowarzyszeń, kół i periodyków związanych nawet już nie tyle ze sportem w ogólności, co z konkretnymi dyscyplinami. Znane są wprawdzie fascynacje cyklizmem Henryka Sienkiewicza czy Bolesława Prusa¹, ale temat

* Artykuł powstał w ramach projektu *Regionalna Inicjatywa Doskonałości* finansowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2019–2022, nr projektu: 009/RID/2018/19, kwota finansowania: 8 791 222 zł.

¹ Prozaicy byli członkami honorowymi Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów – Prus od 1894 roku, a Sienkiewicz od 1897.

ten nadal czeka na swoich badaczy. Spojrzenie na zapomniane dziś utwory z omawianego okresu potwierdza niepokoje wynikające z przyswajania tego, co obce i kulturowo odległe, mód związanych z uprawianiem sportów narodowych, a także obraża synchroniczne zmiany w podejściu autorów do tematów łączących się z analizą wyścigów konnych. Już w prasie 2. połowy XIX wieku, np. w „Tygodniku Ilustrowanym”, można zaobserwować krytyczne podejście do krzewienia tężyzny i sportu, zwłaszcza w gimnastyce i jeździectwie, traktowanych jako formy rywalizacji, mody, snobizmu. W 1860 roku na łamach tego pisma ukazało się opowiadanie Władysława Maleszewskiego zatytułowane *Szermierze* [Maleszewski 1860: 427–430], w którym autor z jednej strony wyśmiewa zagraniczną modę na szermierkę, fechtunek, z drugiej jednak krytykuje brak higieny i pracy nad tężyzną w środowisku miejskim. Motyw sportu postrzeganego jako moda występuje w satyrycznym cyklu krótkich utworów wierszowanych, publikowanych przez wiele lat na łamach lwowskiego „Szczutka” – od 1871 roku pt. *Gogo* [zob. Kochanowski 2017].

Wspomniany Prus w *Kronikach* wielokrotnie poruszał wątek higieny i sprawności fizycznej. Pisał o potrzebie otwierania zakładów gimnastycznych dla dzieci oraz o fatalnym zaniedbaniu w zakresie wychowania fizycznego nieletnich. Sport pojawiał się w jego twórczości prozatorskiej, jak chociażby w *Lalce* (wyścigi konne) czy w mniej znanej noweli *Ze wspomnień cyklisty*. Głównym bohaterem tego utworu jest Anastazy Fitulski, zwolennik turystyki rowerowej. Kiedy lekarz zaleca mu aktywny wypoczynek, ambitny młody księgowy siada na rower i wyrusza na wycieczkę poza Warszawę. Z kolei w powieści *Dzieci* z 1909 roku Prus krytycznie scharakteryzował nauczanie gimnastyki z wykorzystaniem metody wyrabiającej tężyznę. Opisując działanie związku Rycerzy Wolności, nawiązywał do popularnych na początku XX wieku młodzieżowych organizacji paramilitarnych, jak skauting Roberta Baden-Powella czy Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Na ziemiach polskich pierwsze ożywienie związane ze sportem łączyło się właśnie z narodzinami w 1862 roku w Poznaniu towarzystwa gimnastycznego wzorowanego na czeskim „Sokole” [Wroczyński 1971: 118–126; zob. także Piotrowska, Molenda 2023],

założonym w tym samym roku². Rozwój kultury fizycznej był uzależniony od nierównomiernego w poszczególnych zaborach rozwoju gospodarczego i kulturalnego, a także od różnic w skali stosowanych represji. W obu przypadkach – polskim i czeskim – sport sprzyjał jednak emancypacji narodowej. Warto podkreślić, że był ważnym elementem ruchu narodowowyzwoleńczego do 1918 roku [Waic, Zwicker 2010: 393]. W 1867 roku z inicjatywy m.in. Józefa Millereta, Klemensa Żukotyńskiego, Jana Dobrzańskiego powstaje we Lwowie klub gimnastyczny [Lipoński 2012: 427], od 1869 roku funkcjonujący pod nazwą „Sokół”. Organizacja realizuje koncepcje wychowania fizycznego Mirosława Tyrśa, zmierzające do zjednoczenia narodu poprzez promowanie zdrowia fizycznego i moralnego wśród mieszkańców. W 1885 roku „Sokół” rozpoczyna działalność w zaborze pruskim. W latach 90. XIX wieku ruch sokolski rozszerza się na inne zabory. W zaborze rosyjskim pierwszy oddział „Sokoła” powstał w 1905 roku, rok później w Warszawie, Łodzi i innych miastach pojawiły się kolejne jednostki [Chelmecki 2007: 255–262]³. Na ziemiach polskich pod zaborem

- 2 Organizacja ta skupiała się w Czechach nie tylko na rozwoju sportowym, ale i na krzewieniu pamięci historycznej związanej z istotnymi wydarzeniami; przykładowo pierwsze sokolskie sale gimnastyczne ozdobiono portretami ważnych husytów i innych znaczących postaci, a szkolenie ciała, jako forma poświęcenia, stało się celem – służbą dla dobra narodu [Waic, Zwicker 2010: 392–396]. Podczas zamachu stanu w październiku 1918 roku przedstawiciele czeskiego „Sokoła” na krótko przejęli obowiązki wojska w czasie formowania się nowego państwa – Czechosłowacji.
- 3 Warto dodać, że do I wojny Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było porównywalne liczebnie z ruchem czeskim, jednak po 1918 roku czechosłowacki „Sokol” znacznie się rozrósł, w przeciwieństwie do polskiego odpowiednika, co może świadczyć o nie tak dużej popularności tej organizacji. Trzeba przy tym pamiętać, że czeski „Sokol” zachował swój liberalny i antyklerykalny charakter w okresie międzywojennym, a polski „Sokół” został opanowany przez konserwatystów związanych z Kościołem katolickim. W okresie międzywojennym Ministerstwo Obrony Narodowej zaangażowało się w organizację kultury fizycznej i sportu na potrzeby przysposobienia wojskowego, a w 1927 roku powołano Biuro Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego [Wroczyński 1971: 126–134]. Wraz z rozwojem „Sokoła” zaczęła powstawać literatura tworzona na jego cześć; wiersze poświęcone towarzystwu pisali m.in. Adam Asnyk czy Jan Lam. Oprócz aktywności sportowej program „Sokoła” obejmował także działania kulturalne i patriotyczne. Te pierwsze są istotne zwłaszcza ze względu na słabe

promocja sportu mogła sprzyjać upowszechnianiu wiedzy o narodzie, którego nie było na mapie, a także pobudzać do walki o własną tożsamość i emancypację. Po tematykę sportową sięgali Artur Oppman i Adam Asnyk. Ich poezja okazjonalna miała charakter patriotyczny i pokazywała sport jako akt nie tyle ważny społecznie, co wzniosły duchowo, którego celem jest fizyczna odnowa narodu. Jednocześnie dużym powodzeniem cieszyła się twórczość satyryczna wymierzona w przeciwników sportu i jego zagorzałych zwolenników, zwłaszcza tych, którzy przenosili na rodzimy grunt zagraniczne trendy.

W niniejszym artykule omówię trzy zapomniane teksty z 2. połowy XIX i początku XX wieku. Na przykładzie przede wszystkim sposobu obrazowania wyścigów konnych przedstawię, w jaki sposób funkcjonują w tych utworach odwołania do sportu, tężyzny, obyczaju, tradycji i kultury. Dwa pierwsze utwory: *Wyścigi konne w Warszawie* (1857) autorstwa Konstantego Gaszyńskiego oraz *Wyścig dystansowy* (1894) Klemensa Junoszy i Kazimierza Laskowskiego mają charakter satyryczny. Sport jest w nich ukazany nie tylko jako forma aktywności fizycznej, lecz również jako odmiana hazardu, rozrywka towarzyska, zagrożenie dla tradycji ziemiańsko-szlacheckiej, rezultat mody oraz obcych wpływów prowadzących do upadku obyczajów⁴. Z kolei w przywołanym

zakorzenianie się idei rozwoju fizycznego w świadomości kulturalnej polskiego społeczeństwa. Z czasem ranga sportu, tężyzny rosła, a sama idea zyskiwała popularność wśród szerszych warstw społecznych. Zmieniało się też ogólne nastawienie do kultury fizycznej [Lipoński 2012: 121], powstawały kolejne towarzystwa sportowe, zarówno związane z ideą sokolską, jak i od niej niezależne. W prasie opisywano faworyzowane dziedziny sportu, jak chociażby jeździectwo, łyżwiarstwo, wioślarstwo, a później także boks.

- 4 Dwa z omawianych tekstów dotyczą wyścigów konnych inspirowanych modą z Anglii, gdzie w 1792 roku powstało pierwsze na świecie czasopismo sportowe „The New Sporting Magazine” [Lipoński 2012: 491–492]. Na jego łamach ukazywały się utwory poświęcone sportowi, a następnie ukształtował się gatunek literacki zwany reportażem sportowym (tego typu teksty publikowano później także w innych periodykach). Najwybitniejszym przedstawicielem tego nurtu był Robert Smith Surtees, fundator wspomnianego „The New Sporting Magazine”, publikujący pod pseudonimem „Yorkshireman”. Na jego pomysłał Charles Dickens wzorował swój słynny *Klub Pickwicka*, drukowany w prasie w latach 1836–1837. Powieść, rozpoczynająca się opisem jazdy na łyżwach, zawiera liczne

kontrastowo utworze Lucjana Rydla *Ferenike i Pejsidoros. Opowieść kulturalno-obyczajowa na tle igrzysk olimpijskich* (1909) igrzyska są opisywane jako wydarzenia kulturotwórcze, mit założycielski cywilizacji śródziemnomorskiej. Wiele miejsca poeta poświęca ich nastrojowi. Skupia się na praktykowaniu sportu, historycznym i filozoficznym kontekście, a wyścigi opisuje jako jedną z konkurencji. Zestawienie różnych artystycznie tekstów poruszających ten sam temat – wyścigi konne – dowodzi ewolucji zagadnienia oraz diachronicznego porządku przemian w myśleniu o sporcie i jego postrzeganiu.

Jazda konna jako polski motyw kulturowy funkcjonowała w literaturze wcześniej, ale była opisywana w kategoriach zdrowotnych. Temat wyścigów konnych w polskiej sztuce pojawił się później, początkowo w XIX-wiecznym malarstwie. Asumpt do podjęcia tego motywu dała sztuka angielska. Przypomnieć tu trzeba obrazy George'a Stubbsa, którego twórczość zainspirowała francuskich impresjonistów (Manet, Monet, Renoir) oraz artystów niemieckich (Max Liebermann, Max Slevogt, Lovis Corinth), a także polskich twórców (Aleksander Orłowski, Piotr Michałowski, Januariusz Suchodolski, Stanisław Wolski, Stanisław Lentz, Ksawery Pillati) [Mazurkiewicz 2016: 82].

W 1857 roku ukazał się „obrazek dramatyczny” Konstantego Gaszyńskiego *Wyścigi konne w Warszawie*, sztuka o charakterze dydaktycznym, w której opisano zaniedbania polskiej szlachty, tracącej majątki na kupno angielskich wierzchowców i trwoniącej czas na udział w wyścigach. Stosunek do sportu odzwierciedla konflikt pokoleniowy. Hrabia Marcelli, główny bohater utworu, informuje dziada Bonawenturę o swoim nowym hobby, jakim są wyścigi konne. Następnie protagonista wydaje fortunę na sprowadzane z zagranicy rasowe konie i nową stajnię. Przedstawiciele młodego pokolenia, pan Marcelli i panna Tekla, zafascynowani są rozwijającym się jeździectwem angielskim:

fragmenty sportowe. Publikacje te przyczyniły się do powstania innych utworów o tematyce sportowej, podejmowanej później przez tak uznanych pisarzy, jak George Bernard Shaw (*Cashel Byron's Profession*, 1886; pol. *Profesja Cashela Byrona*) czy też, wcześniej, Thomas Hughes (*Szkolne lata Toma Browna*, 1857) [Mazurkiewicz 2016: 85].

P. MARCELI.

Niech kochany dziadunio tak bardzo nie laje;
 Każdy wiek ma odrębne mody i zwyczaje.
 Dziś Europa końskimi kursami zajęta;
 Sportem bawią się Lordy, Grafy i Książęta [...].
 [Gaszyński 1858: 9]

Pan Bonawentura, były prezes wojewódzki i dziadek, nie rozumie tej fascynacji; jego zdaniem gra w karty była bezpieczniejszą zabawą, gdyż nie groziła złamaniem karku. W wypowiedziach młodych widzi zanik szlacheckiej tradycji; potępia ich za brak zainteresowania przeszłością:

P. BONAVENTURA (z oburzeniem).

Wszelki duch Pana chwali! Czyż mnie słuch nie myli?
 My, szlachta starej daty, tegośmy dożyli
 By patrzeć, jak przed obcą rzeszą nasze wnuki,
 W dłoń zdolną dzierżyć szablę, ująwszy munsztuki,
 Puszczają się na hecę i łamane – sztuki! [Gaszyński
 1858: 9–10]

Według młodych oczarowanie wyścigami wynika z modernizacji rozrywek i ze zmiany świadomości narodowej – kiedyś walczone na koniach, a obecnie jeździ się na nich, by prezentować tężyznę. Marceli traktuje hodowlę tych zwierząt w kategoriach zysku ekonomicznego, Bonawentura z kolei uważa, iż fascynacja młodych wyścigami to kolejny akt wynarodowienia społeczeństwa:

Nikt dawniej nieposłyszał u nas o gonitwie,
 A były sławne stada w Koronie i Litwie.
 Wiśniowieckich, Tarnowskich i Sanguszków konie
 Mnożyły piękną rasę w każdej kraju stronie.
 Nie szedł do Angielczyków z Polski okup złoty,
 Za kłacze skakające przez rowy i płoty.
 Tureckie zaś bachmaty z krwią i siłą diabłą,
 Pod Chocimem i Wiedniem płacił szlachcic – szablą!
 [Gaszyński 1858: 13]

Rozmowa ta ma głębszy sens – chodzi o to, jakie elementy staną się w przyszłości symbolami rodzimego ducha sportowego. Dla Bonawentury fascynacja wyścigami oznacza utratę przez szlachtę genetycznie nabytych zdolności do obcowania z końmi. Sport angielski jest według starszego pokolenia nie tyle formą spędzania wolnego czasu, co zamachem na tradycję i polskość prowadzącym do utraty suwerenności. Popularność wyścigów pobudza do stawiania pytań o kształt przyszłości. Kult jeździectwa stwarza nową negatywną jakość, wynikającą z narzucania obcych wzorów. Jeden z przyjaciół nestora rodu, ekonom Tatarkoski, również reprezentant starszego pokolenia, w taki sposób opisuje nowo wybudowane stajnie:

Idziem – w głębi podwórza budynek paradny
 Jakom nigdy nie widział w życiu stajni żadnej –
 Dach pod blachą – nad gankiem gzymasy, ceregiele.
 Wewnątrz szyby w kolorach – wzdłuż filarów wiele:
 Już chciałem się przeżegnać myśląc żem w kościele!
 [Gaszyński 1858: 42]

Na skutek złych inwestycji konie Marcelego zostają przejęte przez lichwiarских Żydów. Musi je ratować dziadek, dla którego spłata długu oznacza pozbycie się problemu związanego z ekspansją angielszczyzny.

W wypowiedziach Bonawentury przewijają się argumenty charakterystyczne dla retoryki antysportowej, ale motyw jego postępowania to postulaty związane z tradycją, szacunkiem do przeszłości, a także z zachowaniem ciągłości rodowej:

Widzisz panie Marceli do czego to wiodą
 Wasze kursa i sporty z angielszczyzny modą!
 Widzisz, syn zacnych ojców na co się naraża
 Gdy go płochość raz pchnęła w brudny próg
 lichwiarza!
 Zbytek, dawnać to plaga wśród naszej krainy.
 Zawsze bies gnał do szału – a szal do ruiny!
 Niedyś, placem wyścigów były polskie bory,
 Rujnowała się młodzież na łowieckie sfory,

A gdy ktoś zagrzął w długi – cała okolica
 Powtarzała z przekąsem: „psy zjadły szlachcica”
 Dziś inna znów zaraza nad szlachecką miedzą:
 Dzisiaj konie angielskie z kretesem was zjedzą!
 [Gaszyński 1858: 53]

Powyższa przemowa skrywa wiele antagonizmów. Z jednej bowiem strony mamy wspomnienie rodów i rodowości, wystawienie na szwank polskiej uczciwości, podkreślenie walorów ojczyściej przyrody („polskie bory”), wskazanie na właściwe wychowanie młodzieży; z drugiej akcentowana jest obca moda, atakująca i rujnująca młode pokolenie. Gaszyński pokazuje sukces rozsądku wpływającego z działania starszych: dzięki finansowemu, a po części moralnemu wstawiennictwu dziadka Marceli nabiera ogłady i wyrzeka się swoich fascynacji angielskimi sportami wyścigowymi. Finalnie ze skrucą zwraca się po pomoc do uradowanego tym faktem Bonawentury. Wolta głównego bohatera, motywowana przemowami i inspiracją dziadka, ma charakter pedagogicznej egzaltacji z ważnymi składowymi tejże zmiany: szacunkiem do ziemi i pracą na niej. Zawiera także podtekst ekonomiczny – Bonawentura planuje przemianę Marcelęgo w polskiego rolnika: „Że modnego sportmana zmienię w grykosieja”, a całość zmierza ku nawróceniu młodego bohatera: „Wczoraj byłem młodzikiem – dziś, jużem mężczyzną!” [Gaszyński 1858: 56].

Temat niechęci do rywalizacji w duchu angielskim pojawia się także w komedii ogródkowej Klemensa Junoszy i Kazimierza Łaskowskiego *Wyścig dystansowy*, wydanej w 1894 roku z podtytułem *Obraz sceniczny w 3 aktach*. Autorem sprawniejszym w zakresie warsztatu pisarskiego był w tym duecie Junosza, właśc. Klemens Szaniawski bądź Junosza-Szaniawski, znany już wtedy literacki portrecista drobnej szlachty, autor wielu powieści i opowiadań, w których opisywał zderzenie tradycji i postępu (np. *Pan sędzia* z 1887 roku czy *Panowie bracia* z 1891 roku). Bohaterami tego humorystycznego tekstu są miejscy utracjusze, spotykający się na folwarku należącym do Pawła, zamożnego bohatera utworu. Karol, jeden z protagonistów, decyduje się dla korzyści materialnych wziąć udział w wyścigu konnym. W ten sposób pragnie zaimponować swojej zamożnej

wybrance Sabinie. W sztuce postacie kibicujące bohaterowi wymieniają się opiniami na temat koni, ich pochodzenia i potencjałów, mimo że tak naprawdę nie znają się na jeździectwie ani nie mają pieniędzy na zakup wierzchowców. Dla tych osób najważniejsze jest zwycięstwo w zawodach, dlatego znajomemu Żydowi, Uszerowi, zlecają znalezienie odpowiedniego konia.

Utwór ten, podobnie jak *Wyścigi konne w Warszawie*, jest satyrą na próbę przeszczepiania na rodzimy grunt angielskiego stylu uprawiania sportu oraz mody, trendów, łącznie z językową dominacją angielszczyzny, wyśmiewaną później przez Prusa w *Lalce* („Tek” – powtarzane przez hrabiego). W *Wyścigu dystansowym* Karol nazywa swego stangreta Jacka – Dżonem; każe mu schudnąć i nauczyć się angielskiego – stara się wychować go na angielskiego dżokeja. Jacek oszukuje swego pana, podjadając (jedzenie przynoszą mu służące), ale dostosowuje się do jego wymagań – spełnia wyobrażenia Karola o tym, jak ma wyglądać anglosaskie jeździectwo:

ATANAZY

Masz angielski sztych, od czasu do czasu?

JACEK

Mam... Siedzę na króciuchnych strzemionach, jak jangielski pies na jangielskim płocie; a jak się szkapą rozejdzie w kłusie, to się kiwam, jak żyd nad wodą.
[Junosza, Laskowski 1895: 71]

Karol nie ma posagu, więc potrzebuje pieniędzy. Jeśli wygra, będzie mógł poślubić bogatą dziedziczkę. Hazardowy aspekt małżeństwa zostaje w tekście poddany krytyce. Poprzez udział w wyścigach i zwycięstwo protagonista chce odzyskać szacunek w damskim towarzystwie. Karol przygotowuje się do wyścigów, głównie skupiając się na swoim wyglądzie. Zastanawia się, jaki kolor będzie miała szarfa, w której wystąpi podczas zawodów. Mimo tego próżnego podejścia ostatecznie, w czasie finalnej gonitwy, Karol ratuje kobietę z domu ogarniętego pożarem, nieopodal trasy wyścigu. I choć bohater przegrywa gonitwę, bo pożar spowolnia go w trasie, finalnie zyskuje uznanie Sabiny i jej ojca, doceniających szlachetny

charakter oraz odwagę jeźdźca. Szczęśliwy Karol nagradza również Jacka, swego dżokeja, przyznając mu zagony i krowę. W utworze pojawia się także wątek intrygi knutej przez Żydów chcących zarobić na oszustwie bogatych państwa.

Utwór nie jest tekstem artystycznie dobrym – czytelnik może się zgubić w natłoku różnych interesów, zwłaszcza że po krótkim opisie stypizowanego środowiska ziemiańskiego na scenie zaczynają dominować żydowscy spekulanci, którzy wcześniej się nie pojawiali. Wprowadzenie tych bohaterów miało zapewne służyć ukazaniu wyrazistych postaci wrogów pragnących przejąć szlacheckie majątki tanim kosztem. Nie tylko więc zachodni charakter wyścigów, ich zanurzenie w obcej kulturze jest w tym tekście pojęte. W negatywnym świetle ukazano także nowiki zagrażające tradycyjnemu porządkowi oraz bezproduktywną rozrywkę podejmowaną w chwili intensywnej działalności zaborczej zmierzającej do usytuowania tego, co beztroskie i obce, w centrum kulturalnej działalności [Lipowski 1974: 95].

W tym kontekście dla porównania warto przywołać *Ferenike i Pejsidoros. Opowieść kulturalno-obyczajową na tle igrzysk olimpijskich*, tekst literacko znacznie lepszy od poprzednich, o charakterze nie tylko satyrycznym, napisany z większymi ambicjami. O ile w dwóch wcześniejszych utworach w humorystycznym tonie opisano wyścigi zagrażające tradycyjnemu porządkowi, o tyle Rydel odzwierciedlił zupełnie inne, nowoczesne podejście zarówno do jeździectwa, jak i do konia. Sport przeżywał bowiem renesans także w związku z popularnością pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich, które odbyły się w 1896 roku⁵.

Ferenike i Pejsidoros z 1909 roku – to ostatni utwór, na który chcę zwrócić uwagę w kontekście rozwijającego się na przełomie XIX i XX wieku sportu i sposobów jego obecności w literaturze. Ta opowieść różni się od omawianych tekstów stylem, nastrojem i środkami wyrazu, ale właśnie ze względu na tę odmienność,

5 Tadeusz Miciński poświęcił trzy artykuły olimpiadzie w Sztokholmie (1912). We właściwy dla siebie sposób połączył w nich tematykę historiozoficzną z realnymi problemami kształcenia fizycznego. Dwa teksty: *Tężyzna narodu* (nr 24) i *v Olimpiada* ukazały się w „Tygodniku Ilustrowanym”, trzeci, *Złota Praga*, w „Świecie”.

pokazującą wielość sposobów funkcjonowania omawianego tematu w ówczesnym piśmiennictwie, wydaje mi się dziełem istotnym dla omawianej tematyki.

Dzieło Rydla to rozbudowane opowiadanie, obrazek obyczajowy z życia starożytnych Greków, tematycznie związany z 88. olimpiadą z 428 roku p.n.e. Na zawody przybywa ze swoim synem przebrana za mężczyznę matka. Zgodnie z ówczesnym prawem kobiety nie miały wstępu na teren igrzysk. Za złamanie zakazu groziła kara – zrzucenie winnej ze skały Typajon.

Rydel odtworzył realia i nastrój olimpiady, opisał jej kontekst, przestrzeń oraz bohaterów: posążki bóstw, wazy, życie pasterzy z Arkadii i Mesenii, orszaki pątników, wędrownych śpiewaków i inne szczegóły towarzyszące igrzyskom. Przybliżył czytelnikom tradycję olimpijską, kwestie religijne i obrzędowe, rytuał złożenia ofiar bogom, topografię wioski. Przypatrujący się Pejsidorosowi Alkibiades mówi: „Czym dla ciała nauka gimnastyki, tym dla ducha nauka mądrości” [Rydel 1959: 32]. Fabuła rozpoczyna się rozmową Pejsidora z Ferenike, jego matką – bohaterowie pochodzą z Rodos. Syn przestrzega rodzicielkę przed wejściem na teren igrzysk olimpijskich. Timoptolis, jeden z hellanodików, czyli wpływowych obywateli Elidy sprawujących w czasie igrzysk władzę, ostrzega uczestników zawodów przed złamaniem odwiecznych praw i obyczajów.

Rydel okazuje się apologetą sportu, opisuje go w sposób doniosły, wiele miejsca poświęca nastrojowi wydarzenia. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich pisarzy, Maleszewskiego i Gaszyńskiego, unika ironicznego, satyrycznego tonu, być może dlatego, że zrywa z polskim kontekstem, traktując igrzyska jak wydarzenia kulturotwórcze i mit założycielski cywilizacji śródziemnomorskiej. Wykorzystuje tu motyw wyścigów konnych. Aura, klacz Fejdolosa Koryntianina, zgubiwszy po drodze jeźdźcę, samotnie przybiegła do mety i została nagrodzona, gdyż „na wyścigach koń nagrodę bierze, nie jeździec” [Rydel 1959: 71]. Deskrypcja hipodromu i rozgrywanych na nim wyścigów rydwanów zajmują w utworze wiele miejsca; Rydel szczegółowo tłumaczy zasady dyscypliny, wyścigi mają tu charakter integrujący, a sam opis rozgrywki odzwierciedla wysiłek koni i jeźdźców:

Siwosze zaś, wyprężone jak struna, leciały wciąż naprzód i naprzód, grzmiała pod nimi ziemia, świstało koło nich powietrze. Alkibiades, górną połowę ciała przewieszony naprzód poprzez krawędź wozu, jarzące źrenice utkwil przed siebie w przestrzeń, a nad głową długim biczem wywijał wołając na konie ochryplym głosem: „Eja-ho! Eja-ho!” [Rydel 1959: 79]

Opis ten nie jest przypadkowy i może być odwołaniem do charakteru polskiej kultury narodowej, w której koń był najważniejszym elementem etosu rycerskiego. Igrzyska przypominają misterium: należne miejsce zajmują – obok siebie – kapłani, filozofowie i poeci; pojawiają się ponadto autentyczne postaci, takie jak: Sokrates, Alcybiades, Arystofanes, Eurypides, Tukidydes. Ten ostatni otrzymuje od Sokratesa radę, będącą parafrazą słynnego powiedzenia filozofa: „Poznajże przeto nasamprzód samego siebie” [Rydel 1959: 47]. Pojawia się także Sofokles, witany tu z niezwykłą atencją.

W *Ferenike i Pejsidoros* opis sportu dowodzi ewolucyjnej przemiany – w kontraście do wcześniej analizowanych utworów – podejścia do wyścigów konnych. Rydel odtwarza ówczesną olimpiadę, ilustruje mechanizmy zachowania dziedzictwa kulturowego, wykorzystującego rywalizację i nowoczesne podstawy sformułowane przez najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnej epoki. Kibicująca swojemu synowi w zawodach Ferenike powinna, zgodnie z odwiecznym prawem, zostać ukarana śmiercią za wtargnięcie na teren olimpiady. Jednak za wstawiennictwem Pejsidorosa hellanodikowie postanawiają zmienić tradycję i darują matce życie, pozwalając jej odejść wraz z synem. Sport w interpretacji Rydla ma więc charakter nie tylko użytkowy, związany z tradycją, ale i postępowy. Pisarz ukazuje zmianę bezsensownego i krwawego obyczaju, spojrzenie autora jest nowoczesne, bliskie ideom wyłożonym przez Juliana Ochorowicza w rozprawie *Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni (projekt reformy)* z 1897 roku. Autor podkreślał w niej konsolidacyjne właściwości wydarzenia: „Wyścigi, same w sobie, są kwestią błahą; ale nią być przestają, gdy się rozważy ich znaczenie w ogólnym krajowym gospodarstwie” [Ochorowicz 1897: 5].

• • •

W artykule zaprezentowano stosunek pisarzy do sportu i wyścigów konnych. Do analizy wybrano odmienne teksty literackie ilustrujące to zjawisko. Już od czasów starożytnych sport budził zastrzeżenia intelektualistów i literatów [Lipoński 1987: 125–130]. Różne formy zagrożeń stwarzanych przez sportową rywalizację, a także modę związaną z uprawianiem konkretnych dyscyplin, były rozpoznawane również w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Tematyka ta nie doczekała się jednak opracowań. Być może nie interesowała badaczy dlatego, że wspomniany motyw występuje zarówno w utworach słabych, popularnych, jak i w tych z wyraźnymi ambicjami artystycznymi.

W tekstach Gaszyńskiego, Junoszy i Laskowskiego wyścigi konne są ukazywane nie tylko jako wydarzenie masowe, ale i zagrożenie dla tradycji ziemiańsko-szlacheckiej, związane z hazardem i obcymi wpływami, a w konsekwencji prowadzące do upadku obyczajów. Publicystyczny utwór Gaszyńskiego wpisywał się w modną swego czasu kampanię „Gazety Codziennej” z 1857 roku, wymierzoną właśnie w ideę wyścigów konnych i łączące się z nimi zjawisko trwonienia dorobku przez właścicieli majątków na utrzymanie koni. W *Wyścigu dystansowym* autorzy krytykują taką odmianę zawodów, nastawioną wyłącznie na aspekt zabawowy, pozbawiony głębszej refleksji. Przywołany kontrastowo tekst Rydla chyba najsilniej przynależy do literatury sportowej, a więc takiej, w której sport określa społeczne funkcje literatury. Trzy analizowane utwory są wprawdzie skromną ilustracją podejścia do omawianego tematu w literaturze przełomu XIX i XX wieku, ale te zapomniane dziś teksty pokazują, że sport odgrywał ważną rolę w dyskusji nad mechanizmami działania tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Bibliografia

- Chelmecki Jerzy (2007), *Wychowanie narodowe w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Warszawie w latach 1905–1939*, w: *Spoleczne i kulturowe wartości sportu*, red. Jerzy Kosiewicz, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Warszawa.
- Gaszyński Konstanty (1858), *Wyścigi konne w Warszawie. Obrazek dramatyczny w dwóch częściach napisany wierszem*, [b.d.], Kraków.
- Junosza Klemens, Laskowski Kazimierz (1895), *Wyścig dystansowy. Obraz sceniczny w 3 aktach*, T. Paprocki, Warszawa.
- Kochanowski Marek (1998), *Dobre wychowanie. Listy Stanisława Witkiewicza do syna*, w: *W kręgu Młodej Polski. Studia i szkice*, red. Jolanta Sztachelska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Kochanowski Marek (2011), *Uwagi o higienie i tężyznie fizycznej jako elementach wychowawczych w wybranych pismach Wincentego Lutosławskiego*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kochanowski Marek (2017), *Gogo. Wizerunek antypatriotycznego modnia w wierszach satyrycznych z lwowskiego „Szczutka” (z lat 1871–1877)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, <https://doi.org/10.18318/wiekkxix.2017.7>.
- Lipoński Wojciech (1974), *Sport, literatura, sztuka*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa.
- Lipoński Wojciech (1987), *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa.
- Lipoński Wojciech (2012), *Historia sportu. Na tle rozwoju kultury fizycznej*, pwn, Warszawa.
- Maleszewski Władysław (1860), *Chwila żartu i pustoty. Szermierze*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 46.
- Mazurkiewicz Michał (2016), *Motywy sportowe w polskiej sztuce międzywojennej – rekonesans*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Literatura i Kultura Popularna”, t. 22, <https://doi.org/10.19195/o867-7441.22.5>.
- Ochorowicz Julian (1897), *Fizjologia wyścigów w ich stosunku do krajowej hodowli koni (projekt reformy)*, nakład Autora (Bracka 18), Warszawa.
- Piotrowska Magdalena, Molenda Piotr (2023), *Spoleczno-kulturowe ramy pamięci w działaniach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na terenie Niemiec przełomu XIX i XX wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, nr 44, <https://doi.org/10.14746/pspsl.2023.44.5>.

- Rydel Lucjan (1959), *Ferenike i Pejzidoros*, [wstęp Zbigniew Mitzner, il. Józef Czerwiński], wyd. 4 popr., Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Waic Marek, Zwicker Stefan (2010), *Central and Eastern Europe*, w: *Routledge Companion to Sports History*, red. Steven W. Pope, John R. Nauright, Routledge, London.
- Wroczyński Ryszard (1971), *Dzieje wychowania fizycznego i sportu. Od końca XVIII wieku do roku 1918*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Marek Kochanowski

Sports and Horse Races in Lesser-known and Forgotten Texts from the Second Half of the 19th and early-20th century. Initial Research

The article presents various approaches to the subject of sport in forgotten literary works from the second half of the 19th century and early 20th century by Konstanty Gaszyński, Klemens Junosza, Kazimierz Laskowski and Lucjan Rydel. The first two pieces show horse racing as a threat to the tradition of the landed gentry caused by gambling, fashions and foreign influences. Rydel's contrasting text avoids an ironic tone, the poet describes the Olympic Games as a culture-creating event, as the founding myth of the Mediterranean civilization. The forgotten texts show sport in the literature of the turn of the 20th century and indicate that it played an important role in the discussion on the mechanisms of tradition and cultural heritage.

Keywords: sport; literature; modernism; Young Poland.

Marek Kochanowski – dr hab., profesor na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Literaturoznawca, eseista, animator kultury. Zajmuje się literaturą modernistyczną, literaturą regionalną i popularną. Autor książek: *Powieści Witkacego wobec schematów powieści popularnej* (2007), *Modernizacja tradycji w wybranych utworach współczesnej kultury popularnej* (wraz z Piotrem Stasiewiczem, 2013), *Melodramatyzm i powieść. Od rytuału do sensacji* (Żeromski, *Mniszkówna*, *Strug*) (2015), *Modernizm mniej znany. Studia i szkice o literaturze* (2016), *Utrwalanie szlaków. Studia o literaturze i kulturze Podlasia* (2022). Adres e-mail: m.kochanowski@uwb.edu.pl.